

Z dyplomacji do browarnictwa

Były minister spraw zagranicznych RC Josef Zeleniec, którego rezygnacja jesienią ubr. rozpoczęła kryzys w koalicji rządowej i doprowadziła w efekcie do upadku rządu V. Klause, został członkiem zarządu s.a. „Pražské pivovary”.

Według dyrektora generalnego spółki Graham Staley, obecność Zelenieca w zarządzie będzie dla browarów wielką korzyścią z uwagi na jego znajomość światowych i europejskich rynków oraz stosunków handlowych.

Obecnie Josef Zeleniec jest wykładowcą na wydziale nauk społecznych Uniwersytetu Karola w Pradze.

ESEJE, ROZWAŻANIA, REFERATY ALBO... LISTY HANDLOWE

Piszę, pisziesz, piszemy...

CZ. CIESZYŃ, KARWINA (h) - W szkołach średnich rozpoczęło się wczoraj „wielkie zdawanie”: uczniowie klas maturalnych pisali prace z języka ojczystego, w niektórych szkołach odbywały się egzaminy praktyczne.

W czterech klasach maturalnych Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie i Karwinie do egzaminu dojrzałości przystępuje w tym roku 128 dziewcząt i chłopców, z tego w Karwinie - 27. Jak powiedział nam wicedyrektor zakładu, Andrzej Bizoń, tradycyjnie zdecydowana większość uczniów chce ubiegać się o indeksy wyższych uczelni zarówno w kraju, jak i w Polsce. Wczoraj pisemny egzamin z języka polskiego był pierwszym krokiem w drodze na wymarzone studia.

A oto temat, spośród których wybrali polscy gimnazjaliści: „Literatura wieków minionych czy utwory powstałe w naszym stuleciu?” (należało uzasadnić, które teksty czytane są najczęściej), „Władysław Mlynek: Rowi jako smekci, twarżki jako buki, wrośli my korzeniami do tego kątka ziemi” (rozważanie o tym, czym jest Zaolzie dla młodego pokolenia); „Hej, wysoko ci i nas technika stanęła, wysoko...” (esej o tym, dokąd zmierza rozwój techniki - do dobrobytu czy zagłady); „Maria Dąbrowska: Człowiek nie przez to jest wart, że chodzi po ziemi, ale przez to, jak sobie na tej ziemi poczyna” (należało rozwinąć myśl zawartą w cytacie, wykorzystując przykłady z literatury, filmu i życia codziennego).

W Średniej Szkole Zdrowotnej w Karwinie maturzystki (bo w czwartą klasę idą się w tym roku same dziewczęta) wybierały również spośród czterech tematów. Można więc było pisać referat na temat „Rozwój nowoczesnej

medycyny to często nowe życie dla chorego”, można było pokusić się o odpowiedź na pytanie „Jacy jesteśmy?” lub o opisanie świata wierzeń i wyobrażeń ludowych w utworach Adama Mickiewicza, wreszcie - o interpretację wierszy W. Szyborskiej, Cz. Miłosza i Z. Herberta. Wszystkie tematy, jak powiedział „GL” dyrektor szkoły, Piotr Zabiński, doczekały się opracowania.

Na początku maja dziewczęta czeka egzamin praktyczny, który zdawać będą w szpitalu. A potem, po upływie „złotego tygodnia”, odbędą się egzaminy ustne. Niektóre uczennice przygotowują się ponadto do egzaminów na uczelnie wyższe lub na studia pomaturalne.

W czeskosłowackiej Akademii Handlowej rozpoczęły się wczoraj egzaminy praktyczne. Składają się z czterech części - dwie (egzamin z korespondencji handlowej i techniki obliczeniowej) młodzież zaliczyła wczoraj, dwie zaplanowano po Świętach Wielkanocnych, 16 kwietnia (księgowość i ekonomika), 14 bm. dziewczęta i chłopcy pisząc będą prace z języka polskiego.

W ramach egzaminu praktycznego z korespondencji handlowej należało wczoraj na przykład, jak powiedziała „GL” wicedyrektor szkoły, Jadwiga Ondrejčková, w ciągu 60 minut opracować wylosowany temat na komputerze lub elektronicznej maszynie do pisania. Mogł to być np. list handlowy, tabelka zawierająca jakieś informacje itp.

W polskiej klasie maturalnej uczy

się w Akademii Handlowej w tym roku 36 dziewcząt i chłopców. Spora liczba zgłasza się na wyższe uczelnie w kraju i Polsce.

Na tegorocznych maturzystów czekają nie tylko tradycyjne egzaminy dojrzałości, ale także ogólnopństwowy sprawdzian wiedzy, który w ostatniej dekadzie kwietnia z polecenia ministerstwa szkolnictwa przebiegnie we wszystkich szkołach pod hasłem „Maturzysta 98”.

Nie tylko młodzież odnosi się do tej inicjatywy bez namniejszego entuzjazmu, krytyczne uwagi padają pod adresem pomysłodawców „sprawdzianu” również ze strony pedagogów. Jak powiedział nam dyrektor Średniej Szkoły Zdrowotnej w Karwinie, Piotr Zabiński, pieniądze, które pochłonę w skali państwowej ta impreza, na pewno wydać można byłoby w ramach resortu szkolnictwa o wiele sensowniej. „Sondaż, który ma - zgodnie z zamysłami organizatorów - dać ogólny obraz wiadomości absolwentów szkół średnich, w rzeczywistości sprawi, że porównywać się będzie rzeczy nieporównywalne. Dam przykład: nasze dziewczęta np. pisząc będą m. in. test z matematyki, chociaż ten przedmiot w szkołach zdrowotnych wykładany jest o wiele wyższym wymiarze godzin i tematów, aniżeli na przykład w gimnazjach. Częścią składową sondażu będzie też bardzo szczegółowy wywiad dotyczący ucznia i jego rodziny. Młodzieży się to mocno nie podoba, dziewczęta są zaniepokojone, odzywają się protesty”.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie umiarkowane, lokalne opady deszczu. Temperatura w dzień 12-16 st., nocą od 3 do -1 st. C. Wiatr z kierunków zmierzających do 5 m na sek.

PIĄTEK - Przelotne opady deszczu, możliwość wystąpienia burz. Temperatura w dzień 14-18 st., nocą 8-4 st. C.

DO ZWYCIĘSTWA ZABRAKŁO TYLKO... PÓŁ PUNKTU

»Chemiczny« sukces

BYSTRZYCA (kor) - Nie lada sukces odnotowała w tych dniach bystrzycka PSP. Jej uczeń, Stanisław Bieleśz, zajął wysokie 2. miejsce w eliminacjach regionalnych Olimpiady Chemicznej, które odbyły się w Ostrawie w pierwszy piątek kwietnia.

„Sukcesem można już jednak nazwać to, że do eliminacji regionalnych zakwalifikowało się aż dwoje naszych uczniów” - mówi nauczycielka chemii Anna Zmetyl, która przygotowywała młodych chemiczków do olimpiady. „Do Ostrawy wyjeżdżał bowiem ci, którzy uplasowali się w pierwszej trójce w eliminacjach powiatowych. A Staszek zajął 30 marca we Frydku-Mistku również drugie miejsce, trzecie zaś koleżanka z jego klasy Beata Teofil. To był w Ostrawie jedyny wypadek, że jedną szkołę reprezentowało aż dwoje uczniów”.

Drugie miejsce w eliminacjach regionalnych cieszy głównie dlatego, że konkurencja była silna - startowało w nich bowiem 28 najlepszych młodych chemiczków z całych północnych

Moraw i czeskiej części Śląska. I to nie tylko ze szkół podstawowych, ale i gimnazjów. A o wysokim poziomie nauczania chemii w bystrzyckiej PSP świadczy również to, że do pierwszej lokaty zabrakło S. Bieleśzowi tylko... pół punktu.

„Przy tym nasi uczniowie mają o tyle utrudnioną sytuację, że muszą znać zarówno polską, jak i czeską terminologię. Chociaż kto wie, może to jest właśnie plus i nasz wielki atut?” - zastanawia się A. Zmetyl.

Dodajmy, że udział bystrzyczan w olimpiadach chemicznych stał się już tradycją i zawsze odnosią oni na tym polu znaczne sukcesy. W tym roku udało się bowiem bystrzyckiej szkole zakwalifikować do eliminacji regionalnych już po raz czwarty z rzędu.



▲ Przygotowania do Świąt Wielkanocnych idą pełną parą. Świadczą o nich również stragany na ostrawskich ulicach, które wyrósł jak grzyby po deszczu. Od samego rana można tu dostać wszystkie tradycyjne akcesoria związane ze świętami. Są kurczaczki z kolorowej waty po 8 koron, pierniczki po 25 oraz dłuższe i krótsze różgi w cenie od 30 do 50 koron zrobione z surowców naturalnych - tradycyjnych, bądź syntetycznych. Wśród klientów, których o dzień nie brakuje, przeważają męczyźni. Ci wyposażają się zwłaszcza na „lany poniedziałek”...
Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

PRZED NAMI „LANY PONIEDZIAŁEK”

Kierowcy bez wyobraźni

KARWINA (wak) - Protwadzenie po planemu jest jedną z najczęstszych przyczyn śmiertelnych wypadków na naszych drogach. Z danych uzyskanych w Biurze Ruchu Drogowego Powiatowej Komendy Policji w Karwinie wynika, że w ubiegłym roku na drogach powiatu zatrzymano 145 niebezpiecznych kierowców.

Statystyki mówią, że najwięcej wypadków ma miejsce w piątki, niedziele i poniedziałki oraz w święta. Najgorsze godziny to przedział między 18 a 21. Dlaczego tak się dzieje? No cóż, zageszczenie pojazdów, kiepskie umiejętności i brawura - to wszystko sprawa, że jest tak jak jest. To zwykły rachunek prawdopodobieństwa, w dodatku podsypany często potężnymi ilościami alkoholu. Mnóstwo wypadków zdarza się także z winy pijanych pieszych.

Warto o tym pamiętać - przed nami Święta Wielkanocne, zwłaszcza zaś i poniedziałki.

Policjanci z drogowki ostrzegają kierowców, by nie planowali jazdy samochodem na przyjęcie, na którym podawany będzie alkohol, aby pamiętać też o tym, iż ze samopoczuciu fizycznego i psychicznego może zwielokrotnić efekty działania nawet małej ilości trunków; taki sam efekt mają również niektóre lekarstwa.

Marzanna popłynęła do morza

Wiosenne topienie Marzanny, czyli inaczej Marzaniaka, święto żywe u nas podobno do połowy XIX wieku, cieszy się obecnie popularnością zwłaszcza wśród młodzieży i wczesnej zima, gdzie znajdzie się ktoś, kto zwyczajnie i tradycyjnie ludowe zna i potrafi do ich pielęgnowania zapalić młodzieży.

W Stonawie topiły Marzannę zazwyczaj zuchy z drużyny Słonecznych Promyków oraz uczniowie szkoły, w tym roku jednak miejscowi przetkaowcy postanowili, że w święcie tym również wezmą udział. Wszystko więc zorganizowali, przygotowali odpowiednie miejsce (przeurocz, jak się okazało) nad brzegiem Stonawki, nauczycielka Stefania Piszczkowska wywyczyła z uczniami program i w sobotę 4 bm. od Domu PZKO wyruszył pochód, a na jego czele słomiana kukła, czyli Marzanna, niesiona przez młodzież śpiewającą stosowne na tę okazję piosenki. Przed domem państwa Galsuszków dzieci wykonały jeszcze obrzęd pożegnania Ma-

rzanny, a potem, już nad Stonawką uroczystość wrzuciły ją do wody. Trzeba przyznać, że symbolizująca zimę i zamarte życie Marzanna bronila się mocno! Nie chciała za nic w świecie odpłynąć, trzeba jej było pomóc drągami i kamieniami. Czepiała się gałęzi nadrzecznych drzew i krzaków, ale nie jej to nie pomogło. Jeżeli ktoś później nie wyłowić jej z rzeki, to pogoda na ten sezon jest mruwana!

A przetkaowcy zebrali się koło ogniska, chór zaśpiewał kilka piosenek, opiekano parówki, były nawet kotłaczki i kawa, a nawet coś mocniejszego. Dzieci natomiast szalały na brzegu Stonawki, ciesząc się wiosną i wspaniałą pogodą. A tymczasem ich rodzice postanowili, że w tym samym miejscu zorganizują w czerwcu „Wianki”. Była to pierwsza od dłuższego czasu impreza plenerowa stonawskiego MK PZKO i udala się na medal!

Tekst i zdjęcia: BOHDAN PRYMUS



